

Czytają nas mieszkańcy Białoleki, Pragi Północ i Targówka

ISSN 1234-6365

nr 3 (561) 24 lutego 2016 roku



Nakład 25 000 egz.

bezpłatnie
www.ngp.pl

nowa
gazeta praska



GABINET STOMATOLOGICZNY
Szvedzka 37, tel. 22 818-07-91

■ bezbolesne leczenie
■ nowoczesna protetyka
■ protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

MEBLE Z DREWNA

oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
obowiązuje
rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

Śmierdząca sprawa na Zarzeczcu

Kilka miesięcy temu pisaliśmy o planach urządzenia nad Kanałem Żerańskim i nad Wisłą, na miejscu niepotrzebnych już elektrociepłowni osadników popiołu, terenów rekreacyjnych. Tymczasem, nie tylko rekreacja jest w tym rejonie niemożliwa - tam nie da się normalnie żyć. A to z powodu okropnego fetoru, rozchodzącego się w promieniu kilkuset metrów po okolicy.

Chodzi o część Żerania, usytuowaną po zachodniej stronie ulicy Modlińskiej, a ściślej o ulicę Zarzeczce. Biegnie ona równolegle do Kanału Żerańskiego i dochodzi do wiślanego wału, zamieniając się na końcu w szeroką aleję obrosniętą starymi, 60-letnimi drzewami. Dzięki podarowaniu miasta przez Elektrociepłownię „Żerań” kładki nad Kanałem Żerańskim, biegnąca wałem ścieżka rowerowa uzyska niebawem ciągłość i doprowadzi miłośników jednośladów urokliwą trasą aż na Saską Kępę.

Obok ścieżki, w miejscu niepotrzebnych już elektrociepłowni osadników, mają powstać tereny rekreacyjne, gdzie mieszkańcy pobliskich osiedli mogliby aktywnie wypocząć, tym bardziej, że nieopodal znajduje się akwen postojowy dla barek, a nieco dalej, po drugiej stronie ulicy Modlińskiej - przystań wioślarska. Dodatkową atrakcją w tym rekreacyjnym pakiecie mogłaby stać się unikalna śluza

im. Tadeusza Tillingera, otwierająca żeglarzom drogę wodną nad Jezioro Zegrzyńskie.

Mogłoby tak być, gdyby nie pomysł posadowienia na tym terenie przedsięwzięcia zajmującego się odbieraniem, magazynowaniem, sortowaniem i unieszkodliwianiem odpadów. W ciągu trzech lat, od 2011 do 2014, kolejno, co rok, pozwolenie na działalność tego typu otrzymały trzy firmy: PRO-LAS Weremijewicz i Wspólnicy Sp. J., EKO-MAX Recykling Sp. z o.o., oraz PARTNER Sp. z o.o.

Działalność swoją, polegającą na magazynowaniu i przerobieniu śmieci, wyżej wymienione firmy prowadzą 20 metrów od znajdującego się po przeciwległej stronie ulicy Zarzeczce budynku wielorodzinnego, zamieszkanego przez pracowników MPWiK i w bliskim sąsiedztwie domów przy ulicach Konwaliowej, Zabłockiej, Delfina i Kowalczyka. Niedaleko jest też hotel i restauracja „Pod kasztanami” oraz ruchliwy

przystanek autobusowy. Trochę bardziej na zachód, rozciąga się uczęszczany nadwiślański szlak spacerowy.

Kiedy pojawił się smród, początkowo trudno było go zlokalizować. Mieszkańcy okolicznych nowych osiedli

dokończenie na str. 4

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia 90-100 zł
- korony porcelanowe 450 zł
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
22 818-44-77
poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl

Zmiany w praskiej DKDS

W środę, 10 lutego, odbyło się spotkanie sprawozdawczo-wyborcze Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ. W wyniku przegłosowanych zmian ukonstytuowało się nowe prezydium DKDS w składzie: Krzysztof Michalski, Praskie Stowarzyszenie Mieszkańców „Michałów” (przewodniczący prezydium); Olga Wieczorek-Trzeciak, Stowarzyszenie Q Zmianom; Piotr Stryczyński, Towarzystwo Przyjaciół Pragi; Marzanna Pogrud-Kisielewska, Miasto Jest Nasze Praga Północ; Ella Laskowska, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami oraz Marta Herman, Fundacja Mam Balans. Z ramienia Urzędu Dzielnicy prace DKDS wspiera Barbara Domańska.

Przypomnijmy, że DKDS działa na Pradze Północ od 2009 r. W skład komisji obecnie wchodzi 42 organizacje pozarządowe funkcjonujące na terenie naszej dzielnicy. Zakres działań DKDS, jej kompetencje oraz zasady współpracy z urzędem zapisane są w przyjmowanym co roku przez Radę m.st. Warszawy dokumencie: Program współpracy m.st. Warszawy z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Bunt w twierdzy PO - jak w kiepskim serialu

W ostatnim wydaniu NGP pisaliśmy optymistycznie, że sytuacja w Białolece jest bliska rozwiązania. Tymczasem przypomina ona jako żywo scenariusz kiepskiego serialu, gdzie zwroty akcji polegają na jej bezustannym powrocie w to samo miejsce.

Pozostawiliśmy czytelników w dniu sesji 10 lutego, zwołanej przez Wiktora Klimiuka, przewodniczącego rady dzielnicy Białoleka, którego wybór został uznany przez wojewodę mazowieckiego Zdzisława Sipierę, ale zanegowany przez władze Warszawy. Sesja odbyła się w warunkach urągających wszelkim zasadom.

Czy na sali jest elektryk?

Upierający się przy trwaniu w okopach zarząd z Piotrem Jaworskim postarał się, by nie było na sali nagłośnienia i światła. Początkowo więc przyświecano sobie telefonami komórkowymi; na szczęście wśród publiczności znalazł się elektryk, stała się jasność i nic nie stało już na przeszkodzie odwołania ze stanowiska burmistrza Piotra Jaworskiego wraz z całym zarządem. Argument niezmienny – autorytarne działania, brak dbałości o interesy mieszkańców Białoleki, utrata zaufania mieszkańców, brak większości w radzie dzielnicy. Platforma Obywatelska, z której wywodzi się Piotr Jaworski, dysponuje w radzie 9 głosami, zaś Klub Radnych Niezależnych i Klub Prawa i Sprawiedliwości, działające wspólnie, dysponują 14 głosami. Pomimo demokratycznej większości, uchwały rady nie są uznawane przez władze Warszawy,

które podobnie jak białolecki zarząd dzielnicy okopały się na swojej pozycji i nie zamierzają ustąpić, choć wojewoda mazowiecki postanowił inaczej. Dla władz Warszawy sesje Białoleki organizowane przez demokratyczną większość są „prywatnymi spotkaniami”. Informacje o sesjach nie są zamieszczane na portalu urzędu dzielnicy, tudzież nie są tam zamieszczane uchwały rady. W Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy również próżno ich szukać.

Nowy zarząd kontra stary zarząd

10 lutego rada Białoleki demokratyczną większością, choć bez udziału radnych PO, powołała jednogłośnie na stanowisko burmistrza Jana Mackiewicza z lokalnego ugrupowania Inicjatywa Mieszkańców Białoleki. Wiceburmistrzami zostali: Marcin Adamkiewicz z tego samego ugrupowania i Łukasz Oprawski z PiS. Nowi burmistrzowie chcieliby zacząć

działać, ale są burmistrzami „bez ziemi”. Nie dysponują pomieszczeniami, pieczętami i dokumentami niezbędnymi do sprawowania urzędu. Stary zarząd nie zamierza odpuścić. 11 lutego, a więc dzień po sesji zwołanej przez Klub Radnych Niezależnych i PiS, stary zarząd umieścił na stronie dzielnicy oświadczenie, w którym można przeczytać m.in.: „W związku z żądaniem w dniu 11 lutego przez pana Jana Mackiewicza (określającego się jako Burmistrz Dzielnicy Białoleka), Marcina Adamkiewicza (określającego się jako z-ca Burmistrza Dzielnicy Białoleka i Łukasza Oprawskiego (określającego się jako z-ca Burmistrza Dzielnicy Białoleka), oraz inne, nieuprawnione osoby fizyczne (...) protokolarnego przekazania gabinetu Burmistrza Dzielnicy, gabinetów zastępców Burmistrza Dzielnicy, pieczęci urzędowych i imiennych oraz wszelkiej dokumentacji i innych przedmiotów, jako Zarząd Dzielnicy Białoleka oświadcza, że zgodnie z opiniami prawnymi prof. dr hab. Adama Jaroszyńskiego z dnia

dokończenie na str. 2

Wagabunda z Targówka

Urodził się 26 lipca 1948 roku na Targówku, przy ul. Cmentarnej 27. Na chrzcie świętym dano mu imię Andrzeja Apostoła. Ukończył technikum mechaniczne, potem Wydział Mechanizacji w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Od 1973 roku przebywa w USA; tam nostryfikował dyplom.

Od dzieciństwa wędrował po Polsce, od młodości po Europie, a od dojrzałości – po całej planecie. W podróży spędził 20 lat, przemierzając 350 000 kilometrów, zwiedzając 142 kraje na 6 kontynentach. Zawsze podróżuje z orzelkiem na piersiach, promując Polskę. Jest członkiem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy im. Kazimierza Lisieckiego „Dziadka”.

Podczas podróży spotyka się z kombatanami i weteranami I wojny światowej w sprawie przekazywania ich archiwaliów do Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie.

Bazując na swoich doświadczeniach w podróżowaniu, zarejestrował w 1992 roku w Phoenix w stanie Arizona Fundację

dokończenie na str. 5

dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjentom się cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Bunt w twierdzy PO - jak w kiepskim serialu

dokończenie ze str. 1
3 lutego 2016 r. dotyczącymi nadzoru wojewody oraz postępowania nadzorczego nad dzielnicami m.st. Warszawy otrzymanymi od Prezydenta m.st. Warszawy (...) „W myśl art. 87 ustawy o samorządzie gminnym organy nadzoru mogą wkraczać w działalność gminną w przypadkach określonych ustawami. Skoro więc sama ustawa w art. 35 ust. 3 pkt 5 przewiduje, że w statucie jednostki pomocniczej określa się zakres i formy kontroli oraz nadzoru organów gminy nad działalnością organów jednostki pomocniczej, co zostało uczynione w statutach dzielnic m.st. Warszawy, to regulacja ta automatycznie wyłącza uprawnienia nadzorcze Wojewody Mazowieckiego w stosunku do dzielnic m.st. Warszawy”. (...) (pisownia oryginalna, przyp. red.)

W konkluzji tego oświadczenia, podpisanego przez zarząd pod wodzą Piotra Jaworskiego, znajdują się słowa o bezprawności powoływania się Jana Mackiewicza, Marcina Adamkiewicza i Łukasza Oprawskiego na wykonywanie przez nich funkcji burmistrza i wiceburmistrzów, a także takie oto słowa: „Do czasu wyjaśnienia przez organy nadzoru lub inne uprawnione organy zaistniałej sytuacji, osobom podającym się za członków Zarządu Dzielnic Białoleka zaproponowane zostaną odpowiednie pomieszczenia w budynku Urzędu Dzielnic Białoleka m.st. Warszawy.”

Wygląda na to, że stary zarząd stracił niemal całkowicie oparcie u tzw. zwykłych białoleczan. Nawet na portalu sympatyzującej z PO lokalnej gazety pojawiły się tego typu komentarze: „Spokojnie, HGW już niedługo PODziękujemy i skończy się totalitaryzm na Białolece”, „Jaworski i Majchrzak to totalnie skompromitowani politycy PO, totalnie, to co robią to łamanie demokracji!”, „Wstyd mi, że głosowałem na PO...”, „Coś mi się wydaje, że Wojewoda odwoła Panią HGW za uniemożliwianie demokratycznych (większości w radach dzielnic) między innymi Dzielnicę Włochy, Bemowo Śródmieście i Białoleka (pisownia oryginalna, przyp. red.).

Apel do Hanny Gronkiewicz-Waltz
15 lutego nowo powołani burmistrzowie: Mackiewicz, Adamkiewicz i Oprawski wystosowali i dostarczyli do kancelarii prezydent Warszawy pojednawcze w tonie i charakterze pismo, z apelem o uznanie demokratyczności ich wyboru na zaszczytne funkcje. Pismo to w całości można przeczytać na stronie NGP. Oto jego fragment: „W trosce o poszanowanie zasad funkcjonowania demokratycznego państwa, w tym również w ramach białoleckiego samorządu, zwracamy

się z apelem o niepodjęcie działań przeciwko woli większości radnych Rady Dzielnic Białoleka m.st. Warszawy. Kierując się dobrem mieszkańców naszej dzielnicy grupa czterech radnych, czyli zdecydowana większość w 23-osobowej radzie uznała, że jedynym sposobem na przywrócenie mieszkańcom poczucia, że są gospodarzami we własnej dzielnicy, jest zmiana sposobu jej zarządzania poprzez dokonanie niezbędnych zmian personalnych. (...) Naszym głównym celem jest działanie na rzecz potrzeb i oczekiwań mieszkańców. Deklarujemy gotowość do podjęcia rozmów na temat bliższej i dalszej przyszłości Dzielnic Białoleka oraz niezbędnych inwestycji z uwzględnieniem zasad zrównoważonego rozwoju.”

Odpowiedź na pismo burmistrzów była tyleż rychła, co kategoryczna i w tonie z pewnością bardzo daleka od pojednawczości. Na stronie Białoleki ukazało się Zarządzenie nr 206/2016 Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy w sprawie wstrzymania wykonania uchwał Rady Dzielnic Białoleka m.st. Warszawy, podpisane przez wiceprezydenta Jarosława Józwiaka, z upoważnienia Hanny Gronkiewicz-Waltz. Zarządzenie wstrzymuje uchwały w sprawie odwołania Piotra Jaworskiego oraz uchwały w sprawie powołania Jana Mackiewicza, Marcina Adamkiewicza i Łukasza Oprawskiego. Uchwały zostaną przekazane Radzie Warszawy, by ta stwierdziła ich nieważność, zaś wykonanie zarządzenia powierza się ... Piotrowi Jaworskiemu.

Wet za wet
19 lutego Klub Radnych Niezależnych i Klub PiS zwołały kolejną sesję. Ponownie odwołano na niej z funkcji burmistrza Piotra Jaworskiego, ponownie powołano burmistrzów Jana Mackiewicza, Marcina Adamkiewicza i Łukasza Oprawskiego. By wyjść naprzeciw wątpliwościom prawnym zgłaszanym przez prezydent Warszawy w kontekście powołania na funkcję przewodniczącego rady dzielnicy Wiktora Klimiuka, odwołano go z funkcji, po czym ponownie powołano. Z funkcji wiceprzewodniczącej rady odwołano Magdalenę Roguszką z Platformy Obywatelskiej, na jej miejsce powołano Marcina Korowaja z Klubu Radnych Niezależnych. Sesja zakończyła się przerwą na etapie dyskusowania sprawy wygaszenia mandatu Waldemara Roszaka z PO, który łączy funkcję radnego dzielnicy Białoleka i przewodniczącego komisji inwestycji, infrastruktury i planowania przestrzennego z pracą w firmie deweloperskiej

JW Construction, co wskazuje na ewidentny konflikt interesów. Wiktor Klimiuk zdecydował o przerwie w obradach rady dzielnicy ze względu na nieobecność Waldemara Roszaka, który według niego powinien mieć szansę wypowiedzenia się w swojej sprawie.

Czym zakończy się bunt w twierdzy PO? Bardzo trudno dziś odpowiedzieć na to pytanie. Wydaje się, że ruch jest teraz po stronie wojewody mazowieckiego, jako że reakcja miasta na uchwały ostatniej sesji Białoleki jest przewidywalna do bólu – zapewne będzie kolejne wstrzymanie i kolejne przekazanie do Rady Warszawy w celu stwierdzenia ich nieważności. Białoleccy radni nie składają broni. Zapowiadają, że będą wybierać ten sam zarząd aż do skutku. Miasto też nie zamierza składać broni, nic na to nie wskazuje.

Elżbieta Gutowska

Rada i Zarząd Dzielnic Praga-Północ m.st. Warszawy zaprasza na obchody Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” na Pradze-Północ pod patronatem Honorowym J.E. Abp Henryka Hosera

28 lutego 2016 r. (niedziela)

16.00 – okolicznościowy koncert w wykonaniu zespołu „forteca”

Teatr oratorium przy Bazylice NSJ w Warszawie ul. Kawęczyńska 53

19.00 – okolicznościowy koncert w wykonaniu zespołu „Tadek i Orkiestra”

Katedra św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika ul. Floriańska 3

1 marca 2016 r. (wtorek)

16.30 – rozpoczęcie oficjalnych uroczystości – przed tablicą upamiętniającą ofiary reżimu komunistycznego przy ul. Strzeleckiej 8

Apel Pamięci, złożenie wieńców, zapalenie zniczy

18.00 – uroczysta Msza św. w intencji Żołnierzy Wyklętych celebrowana przez J.E. Ordynariusza Diecezji Warszawsko-Praskiej Ks. Abp Henryka Hosera w Katedrze Warszawsko-Praskiej, ul. Floriańska 3

19.00 – okolicznościowy koncert poświęcony pamięci Żołnierzy Wyklętych, po Mszy św.

6 marca 2016 r. (niedziela)

19.00 – koncert patriotyczny ku czci „Żołnierzy Wyklętych” w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, Katedra Warszawsko-Praska, ul. Floriańska 3

28 lutego - 6 marca 2016 r.

„Brzemie Pamięci” – wystawa fotografii Anny Straszyskiej ze Stowarzyszenia „Kolekcjonerzy Czasu”

Prawnik radzi Zakaz wjazdu na terytorium RP i innych krajów Strefy Schengen - PROCEDURA ODWOŁAWCZA

Decyzja o zobowiązaniu cudzoziemca do powrotu do kraju pochodzenia wydawana jest w przypadku przebywania w Polsce bez dokumentu uprawniającego do legalnego pobytu (wizy, zezwolenia na pobyt), braku wystarczających środków na pokrycie kosztów swojego pobytu w Polsce bądź uznanie za osobę stwarzającą zagrożenie dla bezpieczeństwa. Zakaz ponownego wjazdu do Polski i innych państw strefy Schengen wydawany jest wówczas na czas od 6 miesięcy do 5 lat.

Osoby takie coraz częściej korzystają z możliwości złożenia wniosku o cofnięcie zakazu wjazdu, złożonego do komendanta danej placówki granicznej. Musi być on złożony w ciągu 14 dni od otrzymania decyzji o zakazie wjazdu. Znaczącą okolicznością, na którą warto się powołać przy jego konstruowaniu, może być fakt zamieszkania w Polsce członków rodziny cudzoziemca (mąż/zona, partner/ partnerka, dzieci). Warto także okazywać chęć współpracy strony postępowania z organem, który prowadzi postępowanie i zastosować się do decyzji o opuszczeniu kraju.

W sytuacji, gdy komendant placówki granicznej nie uchyli swojej decyzji, warto złożyć odwołanie do szefa Urzędu ds. Cudzoziemców. Ta decyzja ma także charakter uznaniowy, jednak z pewnością wpływ na nią ma podstawa prawna wydania decyzji o zobowiązaniu do powrotu oraz interes społeczny oraz słuszny interes

PRĄD

Warszawa!

Blask światła Ciebie przytuli

Jak chłodny księżyc

Jak blask natury.

Wiara to Cud

Polska to nurt

Drzewo kołysze

Ubrania gwiazdy

Miłość rozda

Spragnionym wolności.

Wierzę, że to dzieje się teraz

Wszystko zapisane

I jest w rękach Boga...

Bo taka jest prawda moja.

Żanna Jaskiewicz

Białoleka - miejsce, gdzie demokracja i arytmetyka mają inne zasady

Bieżąca sytuację w białoleckim samorządzie zna już nie tylko większość mieszkańców tej dzielnicy, ale zapewne i coraz to szersze grono warszawiaków. Jej geneza też jest oczywista. Utrata większości dotychczasowej koalicji w Radzie Dzielnicy oraz brak zaufania do działań podejmowanych przez Annę Majchrzak oraz zarząd dzielnicy kierowanego przez Piotra Jaworskiego. Wynikiem tego mamy kilka sesji, których postanowienia nie są uznawane zarówno przez prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz jak i Radę Miasta, lekceważąc decyzje, jakie podjął w międzyczasie wojewoda mazowiecki Zbigniew Sipiera.

W liście otwartym do Pani Prezydent zwróciliśmy się z apelem o zaprzestanie podejmowanych działań przeciwko woli większości radnych Rady Dzielnic Białoleki m.st. Warszawy. Takie zachowanie budzi sprzeciw wielu środowisk i możemy je śmiało określić mianem obstrukcyjnych. Działania demokratycznej większości są bowiem na każdym kroku torpedowane. Każda próba przywrócenia sprawnego działania Rady Dzielnic spotyka się ze „ścianą” ze strony urzędu dzielnicy. Brak obsługi zwoływanych sesji, nieudostępnianie pieczęci oraz pomieszczeń, brak nagłośnienia czy też oświetlenia w sali obrad.

Z drugiej zaś strony Anna Majchrzak nie podejmuje żadnych działań, które - o ile nadal uważa się za przewodniczącą Rady Dzielnic - powinny być jej powinnością. Dlaczego od wielu miesięcy nie zwołała ani jednej sesji? Czy tak wyraża swoją troskę o sprawne działanie samorządu w naszej dzielnicy? Dlaczego odbiera innym radnym możliwość w pełni reprezentowania woli mieszkańców?

Te pytania pozostają w tej chwili bez odpowiedzi. Podobnie jak pytanie, jak długo zarząd dzielnicy popierany w tym momencie nie tyle przez większość radnych, co przez

władze stolicy będzie trwał na stanowisku? Jak długo ktoś będzie chciał za wszelką cenę udowodnić, że 9 jest większe od 14? Czy trwanie dla samego trwania w perspektywie wyzwań, jakie stoją przed naszą dzielnicą, to naprawdę najlepsze rozwiązanie?

Przywróćmy w samorządzie demokrację! Jest niepowtarzalna szansa na to, aby zmienić proporcję i ograniczyć wpływ polityki na podejmowanie decyzji w naszej dzielnicy. Nowa koalicja, to w większości radni, dla których zaplecem są lokalne stowarzyszenia, stroniące od rozgrywek politycznych. Samorząd to nie miejsce na antagonizmy i wzajemne oskarżenia. To miejsce, gdzie dobro mieszkańców winno być celem nadrzędnym.

Jan Mackiewicz
prezes Stowarzyszenia Razem dla Białoleki - 10 lutego br. wybrany przez demokratyczną większość na stanowisko burmistrza Dzielnic Białoleka m.st. Warszawy.

Zmiany w praskiej DKDS

dokończenie ze str. 1
prezydium deklaruje wolę współdziałania przy realizacji ważnych dla Pragi Północ przedsięwzięć, związanych chociażby z programem rewitalizacji. Właśnie rewitalizacji naszej dzielnicy, a także sprawie zlikwidowanej filii praskiej biblioteki przy ulicy Kijowskiej

będzie poświęcone najbliższe posiedzenie DKDS, które odbędzie się 24 lutego o godzinie 17.00 w urzędzie dzielnicy (sala 210). Oprócz przedstawicieli organizacji pozarządowych i urzędników w spotkaniach DKDS mogą uczestniczyć wszyscy zainteresowani mieszkańcy.

KMI

XX sesja Rady Dzielnicy Praga Północ

Nowinki techniczne i kontrowersyjne zmiany w budżecie

Sesja stała pod znakiem nowego systemu głosowania. Radni zyskali przyciski do potwierdzania swoich wyborów, a obserwatorzy ich czytelne graficzne odzwierciedlenie w postaci prezentowanych na ekranie barwnych podświetleń poszczególnych nazwisk i sumarycznych podsumowań. Procedowanie stało się na pewno bardziej czytelne, ale znacznie dłuższe...

Porządek obrad rozszerzono o dwa punkty, dotyczące stanowisk komisji infrastruktury i komisji kultury - oba dotyczące biblioteki przy Kijowskiej - oraz o jeden w sprawie kompensacji przyrodniczej za utraconą część parku przy Kawęczyńskiej. Po wnioskowanym przez wiceprzewodniczącego Jacka Wachowicza wykreśleniu punktu dotyczącego inicjatywy uchwałodawczej

w sprawie pomnika rzezi Pragi, porządek obrad został uchwalony.

Najwięcej dyskusji wywołały dwa wnioski zarządu, dotyczące zmian w dzielnicowym załączniku budżetowym, a zwłaszcza wynikające z pozyskania dodatkowych 12 mln zł - m.in. ze sprzedaży gruntu przy ul. Markowskiej. Te pieniądze postanowiono przeznaczyć m.in. na utrzymanie i remonty

dróg, audyty energetyczne, remonty pustostanów, remonty i dodatkowe umowy-zlecenia w urzędzie czy pielęgnację trawników. Za 400 tysięcy w zasobie lokalowym dzielnicy ma powstać nowy punkt biblioteczny w rejonie ulicy Kijowskiej. Proponowany jest lokal przy Łochowskiej 31. Poza biblioteką, największe kontrowersje wzbudziła koncepcja utworzenia zadania widowni w Parku Praskim - za 1,5 miliona, której ogromnym zwolennikiem jest burmistrz Wolke, chcący uniezależnić program imprez w amfiteatrze od kaprysów pogody. Radni podnosili argumenty ochrony konserwatorskiej parku, wyglądu takiej konstrukcji oraz kosztów, które można lepiej ulokować. Pomysły zawarte w uchwałach zarządu nie

były konsultowane wcześniej z radnymi, którzy mieliby wiele innych, może lepszych, pomysłów na wydanie 12 milionów. Nie sięgnięto też po wnioski z budżetu partycypacyjnego, które mimo głosów wielu prażan nie zakwalifikowały się do realizacji z powodu szczupłości finansów. Proponowane zmiany jednak zaakceptowano głosami koalicji. W ramach przesunięć budżetowych zaplanowano też np. remont jezdni ulic Linneusza i Darwina oraz budowę wentylacji w nowych budynkach przy Jagiellońskiej.

Stanowisko w sprawie kompensacji przyrodniczej za część parku na terenie „serka” Wołomińska, Folwarczna, Łochowska zaproponowane przez radnego Pietruszyńskiego wywołało długą dyskusję.

Pogodzenie idei boiska, forsowanej przez zarząd i nasadzeń zieleni okazało się wyjątkowo trudne. Ostatecznie proponowaną lokalizację uzupełniono o ulicę Białostocką i stanowisko zostało przyjęte.

W sprawie biblioteki przy Kijowskiej przegłosowano stanowisko zaproponowane przez komisję kultury, postulujące utworzenie nowej placówki w zasobach lokalowych dzielnicy.

Rada pozytywnie zaopiniowała przystąpienie miasta do sporządzania planu miejscowego Pelcowizny i Śliwic, wnosząc o zapewnienie zrównoważonego rozwoju tego obszaru i nadanie mu śródmiejskiego charakteru. Podjęto stanowisko w sprawie adaptacji przejścia podziemnego przy Żąbkow-

skiej na galerię sztuki, a także wprowadzono zmiany w harmonogramie wyborczym do Rady Kolonii Żąbkowska, przesuwając termin wyborów z początku marca na koniec maja.

Projekt uchwały w sprawie odwołania Małgorzaty Markowskiej z funkcji przewodniczącej komisji rewizyjnej na wniosek radnych koalicji wywołał kontrowersje wśród opozycji. Uznano, że jest to zemsta na radnej, która zasłynęła jako osoba merytoryczna i sumienna za wystąpienie z klubu PWS. Sama Małgorzata Markowska wyjaśniała, że już w zeszłym roku była poddawana naciskom, aby nie przeprowadzać rzetelnej kontroli w ZGN. Raport w sprawie działalności tego podmiotu, wykonany przez komisję rewizyjną na zlecenie rady, wykazał niegospodarność i nierzetelność. Większością głosów dokonano zmian w składzie komisji.

Kr.

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Kijowska już bez biblioteki

Na nic się nie zdążyły protesty czytelników - Wypożyczalnia nr 102, mieszcząca się przez ponad 40 lat w długim budynku przy Kijowskiej, została zlikwidowana. Dyrekcja biblioteki oraz władze dzielnicy postawiły na swoim. W nowym miejscu, na Gołędzinowie trwają przygotowania do wielkiego otwarcia.

Od kilku tygodni nie można już wypożyczyć książek w bibliotece przy Kijowskiej 11. Przewiezione na Gołędzinów, są teraz ustawiane na regałach w nowej siedzibie, przy ulicy Jagiellońskiej 47E. Wszystko ma być gotowe pod koniec lutego. Wtedy dyrektor Biblioteki Publicznej im. ks. Jana Twardowskiego dla dzielnicy Praga-Północ, Janina Zakrzewska-Masłowska przewiduje huczne otwarcie.

Dyrektor Zakrzewska-Masłowska dopięła swego - będzie mogła szczycić się nową, dobrze wyposażoną placówką. Zadowolony jest też zapewne zarząd dzielnicy Praga-Północ oraz radny Praskiej Wspólnoty Samorządowej Jacek Wachowicz, którzy postawili sobie za cel wyprowadzenie praskich bibliotek z lokali RSM „Praga” i plan ten konsekwentnie realizują. Pozostała jeszcze do zlikwidowania biblioteka przy Radzymińskiej...

Mniej zadowoleni są natomiast czytelnicy, dla których Wypożyczalnia nr 102 była całym życiem. Poza wymianą książek, mieli tu możliwość spotkania znajomych, porozmawiania z bibliotekarkami czy skorzystania z Internetu. Nie wszyscy dotrą do filii na Żąbkowską 23/25 czy na Radzymińską 50, a okrzykana usługa „książka na telefon” nie ma nawet opracowanego jasnego regulaminu.

Dyrektor Zakrzewska-Masłowska tłumaczyła konieczność przeniesienia biblioteki wysokimi kosztami utrzymania, należącego do RSM „Praga” lokalu przy Kijowskiej 11 - placówka była ponoć najdroższa z 11 praskich filii. Choć spółdzielnia zaproponowała obniżkę czynszu do 14 zł za metr kwadratowy, to i tak byłoby to znacznie więcej niż lokal

miejski, za który płaci się 6 zł za metr.

Równocześnie mówi się jednak, że w tej sprawie wcale nie chodziło o pieniądze. Już na połączonym posiedzeniu komisji infrastruktury oraz komisji kultury i sportu Pragi-Północ, 20 stycznia, radny Ireneusz Tondera zwrócił uwagę, że na utrzymanie biblioteki potrzebne są śmieszne pieniądze w porównaniu z budżetem, jakim dysponuje dzielnica. Z powodzeniem można więc było zostawić ludziom ich ulubioną wypożyczalnię.

Tu zagrały jednak, z jednej strony, wybujałe ambicje dyrektora Biblioteki Publicznej Janiny Zakrzewskiej-Masłowskiej do autorytarnego stylu kierowania powierzona jej placówką, a z drugiej strony chęć uniezależnienia się zarządu dzielnicy od RSM „Praga”.

Ostatnio pojawiła się również nadzieja dla czytelników. Na ostatniej sesji Rady Dzielnicy Praga-Północ, która odbyła się 15 lutego, przegłosowano przeznaczenie 400 tys. zł na dofinansowanie praskich bibliotek, w tym na zorganizowanie nowego punktu bibliotecznego w bliskim sąsiedztwie ulicy Kijowskiej, w lokalu znalezionym w zasobach dzielnicy. Padły propozycje lokali przy ulicy Łochowskiej i Kawęczyńskiej, które według radnego Wachowicza, wymagają tylko niewielkiego remontu i będą gotowe na przyjęcie książek. Więc może jednak chodziło o pieniądze...

Czytelnicy mimo wszystko próbują jeszcze walczyć o powrót ich biblioteki na dawne miejsce. Założyli nawet stronę na facebooku, początkowo: Mieszkańcy Pragi chcą biblioteki przy Kijowskiej, a teraz: Biblioteka przy Kijowskiej.

Joanna Kiwilszo

Czy można dyskutować z przeznaczeniem? Nawet trzeba.



100

Decydujesz o milionach. Decyduj rozważnie.

Dyskutuj pomysły do 6 marca




BUDŻET
PARTYCYPACYJNY
WARSZAWA 2017

twojbudzet.um.warszawa.pl

Śmierdząca sprawa na Zarzeczu



dokończenie ze str. 1
uważali, że dociera on z Wisły. Inni myśleli, że pochodzi z przepompowni ścieków. Nie łączyli okropnego zapachu z wielkimi ciężarówkami, które masowo zajeżdżały na ulicę Zarzecze. Dopiero później zorientowali się, że źródło fetoru znajduje się za wysokimi na ponad dwa metry ogrodzeniami, jakimi obwarowały się trzy nowe firmy, nie wieszając na płotach żadnych tablic informacyjnych o nazwie przedsiębiorstw i rodzaju działalności, jaki wykonują.

Z pierwszego piętra budynku MPWiK można jednak było zobaczyć, że jest to „interes śmieciowy”, że sortowanie śmieci odbywa się w blaszaku pokrytym brezentem, a kompostowanie - w tunelach foliowych, do niedawna umieszczonych wprost na ziemi. Zastrzeżenia budziło również składowanie odpadów na wolnym powietrzu. Co więcej, zaobserwowano, że przerażające są tu wcale nie „nasze” białoleńskie śmieci, choć logicznie rzecz biorąc, te przede wszystkim powinny być tu utylizowane. Tak nie jest. Zwożone odpady pochodzą z bliższych i dalszych okolic Warszawy, z Otwocka, Karczewa, a nawet Płocka i Ostrołęki. I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie okropny zapach, który temu wszystkiemu towarzyszy.

- To jest taki gęsty, obrzydliwy fetor – mówi właścicielka domu jednorodzinnego przy ul. Konwaliowej. – Latem, przy południowym wietrze, mój ogród nie nadawał się do korzystania.

Mieszkańcy bloku przy ulicy Zarzecze mają jeszcze gorzej. Nie mogą otworzyć okien, ale i tak ohydny odór wdziera się wszędzie, przesiąka nim ubranie, ściany domu, wszystko.

- Trudno nam się tutaj żyje – mówi mieszkaniak domu przy ul. Zarzecze. – Latem, my nie patrzymy, jaka będzie pogoda, ale z której strony wieje wiatr.

Ludzie zdają sobie sprawę, że poza tą niezwykłą uciążliwością zapachową, działalność zakładów stanowi zagrożenie dla ich zdrowia i prowadzi do degradacji środowiska naturalnego poprzez emisję szkodliwych chemicznie i biologicznie substancji do powietrza i wód podziemnych. Istnieje też realne zagrożenie systematycznego zatrutowania wody w Wiśle i kanale Żerańskim w wyniku wycieków do gruntu.

Począwszy od jesieni 2012 roku mieszkańcy Żerania zaczęli protestować, wysyłając pisma do rady i burmistrza Białoleki. Uciążliwość zakładów zgłaszali również do Wydziału Ochrony Środowiska dla Dzielnicy Białoleka i do Mazowieckiego Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Efektów w postaci poprawy jakości powietrza nie było żadnych; wprost przeciwnie, zaobserwo-

wano wyraźny rozrost i nasilenie działalności, ostatnio m.in. o nowe składowisko zużytej wełny mineralnej.

Jedyne, co udało się osiągnąć, to kontrole, przeprowadzone przez MWIOŚ w latach 2013-2015 w dwóch przedsiębiorstwach: EKO-MAX Recykling i PRO-LAS. Wykazały one nieprzestrzeganie przez przedsiębiorców warunków wydanych im pozwoleń, a także brak decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, która wydawałaby się, jest podstawowym dokumentem do wydania zezwolenia na prowadzenie tego typu działalności. Szczególnie dużo nieprawidłowości wykazały kontrole przeprowadzone w firmie EKO-MAX Recykling.

Okazało się, że spółka w swojej działalności nie zastosowała odpowiednich rozwiązań technologicznych, nie uregulowała stanu formalnoprawnego w zakresie wprowadzania ścieków do urządzeń kanalizacyjnych oraz nie przedstawiła dokumentacji budowlanej i pozwolenia na użytkowanie płyty kompostowej. Na spółkę nałożono grzywnę, a mieszkańcy nadal musieli znosić okropny fetor.

Dopiero po kolejnej kontroli interwencyjnej, jaka miała miejsce od 29 września do 16 listopada 2015 roku, spółka podobno zastosowała technologie, mające na celu zmniejszenie uciążliwości zapachowej, powstającej w czasie procesu gospodarowania odpadami, tzn. powietrze z systemu napowietrzania z procesów biologicznego przetwarzania odpadów jest odprowadzane kolektorem zbiorczym do biofiltra, a w hali, gdzie odbywa się magazynowanie i mechaniczne przetwarzanie odpadów, zainstalowano mechaniczny system antyodorowy – wytwarzana mgła jest tłoczona do rurociągów dyfuzyjnych, rozprowadzonych w hali przyjmowania odpadów.

To wszystko teoria, przedstawiona przez inspektorów MWIOŚ. Jak będzie w praktyce, zobaczymy. W tej chwili firma EKO-MAX Recykling funkcjonuje w ograniczonym zakresie, bowiem z dniem 23 stycznia 2016 roku wygasło jej zezwolenie na zbieranie, unieszkodliwianie i odzysk odpadów w instalacji do mechanicznego i biologicznego przetwarzania odpadów. Prawdopodobnie otrzyma je w marcu od Prezydenta m.st. Warszawy.

Śmierdzącym problemem ulicy Zarzecze zainteresowała się radna dzielnicy Białoleka, Mariola Olszewska. Wielokrotnie pisała w tej sprawie pisma i złożyła interpelację (marzec 2015). Wprowadziła też problem ulicy Zarzecze do porządku obrad Komisji Ochrony Środowiska Dzielnicy Białoleka,

15 grudnia 2015 r., na które zaproszeni zostali też mieszkańcy. Radni przyjęli tego dnia uchwałę obligującą zarząd dzielnicy do podjęcia działań w celu polepszenia sytuacji na Zarzeczu. Niestety, ani burmistrz Piotr Jaworski, ani pozostali członkowie zarządu, nie zaszczylili swoją obecnością posiedzenia komisji.

Od początku w całej tej sprawie, zarówno mieszkańcy, jak i ludzie usiłujący im pomóc, napotykają na dziwną znowę milczenia i opór urzędników. Jak to się w ogóle stało, że w miejscu, które mogłoby być wizytówką Białoleki i całej Warszawy, ulokowały się firmy zajmujące się magazynowaniem i utylizacją śmieci?

Wszystko zaczęło się od kryzysu w Przedsiębiorstwie Budownictwa Wodnego, do którego należały do niedawna tereny położone między ulicą Zarzecze a Kanalem Żerańskim. Będąc w kłopotach finansowych PBW sprzedało działki trzem firmom: PRO-LAS, EKO-MAX, i PARTNER. Pozwolenie na działalność, bez decyzji o uwarunkowaniach środowiskowych, wydało Biuro Ochrony Środowiska m.st. Warszawy. Mimo że tego typu przedsiębiorstwa zaliczane są do przedsiębiorstw mogących stwarzać zagrożenie dla środowiska, nacelnik Biura Ochrony Środowiska, Barbara Mandziak, takie pozwolenia bez decyzji środowiskowych wydała, kolejno: decyzja nr 1101/OŚ/2011 dla PRO-LASU, nr 1057/OŚ/2012 dla EKO-MAXu i nr 646/OŚ/2014 dla PARTNERA, twierdząc, że ona ma inne przepisy i jej decyzje środowiskowe nie obowiązują.

Jednak protokół pokontrolny MWIOŚ mówi co innego – wymienia brak decyzji środowiskowych uwarunkowań jako nieprawidłowość. Coś się tu więc nie zgadza. Dziwi też brak reakcji władz Białoleki na liczne pisma mieszkańców Żerania, a nawet wręcz zaciemnianie stanu faktycznego.

W 2015 roku postawiono problem Zarzecza na sesji Rady Warszawy poświęconej ochronie środowiska oraz skierowano interpelację do Prezydenta m.st. Warszawy i do Burmistrza Dzielnicy Białoleki. Odpowiedzi nadeszły z BOŚ, które nie stwierdziło nieprawidłowości w swoim działaniu, wydając zezwolenia przedsiębiorcom na działalność gospodarczą. Ponadto nie stwierdziło, że działalność ta jest uciążliwa dla mieszkańców, czego dowodem, wg BOŚ, ma być pismo Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska dla Dzielnicy Białoleka z dnia 10 października 2014 roku informujące, iż „w ramach prowadzonych działań kontrolnych od marca 2013 r. nie stwierdzono uciążliwości zapachowej związanej z funk-

cjonowaniem przedsiębiorstw, a także od lipca 2014 r. nie wpływały zgłoszenia mieszkańców w podmiotowej sprawie”.

Jak widać, władze Białoleki nie widzą problemu, ani zagrożenia dla środowiska, jak również nie mają zamiaru pomóc mieszkańcom. Burmistrz Piotr Smoczyński w Kurierze Warszawskim przyznał jedynie: „rzeczywiście, odór jest, ale mamy związane ręce, nic nie możemy zrobić”.

To typowe spychanie odpowiedzialności. Burmistrz Piotr Jaworski na pewno świetnie zdawał sobie sprawę z tego, co się dzieje na Zarzeczu, ale nie reagował, co mieszkańcy tłumaczą sobie tym, że nie są dla niego znaczącym elektoratem – zaledwie kilkadziesiąt rodzin. Nawiasem mówiąc, ciekawe czy zarząd dzielnicy nic nie wie także o tym, że EKO-MAX wozi tzw. skratki z oczyszczalni ścieków „Czajka” na Żerań. Po co, skoro „Czajka” ma spalarnię i powinna spalać te materiały na miejscu. Ale to już temat na osobny artykuł.

Wracając do problemu Zarzecza, nawet jeżeli dzielnica nie udziela takim firmom jak EKO-MAX pozwoleń na działalność, to ma chyba jakieś prawo głosu i opinii. Dobry burmistrz, jak dobry gospodarz, powinien dbać o powierzony mu teren i jego mieszkańców i starać się uzyskać dla swojej dzielnicy od miasta jak najwięcej. Powinien też robić wszystko, aby poprawić wizerunek dzielnicy. Niedawno nadarzyła się taka szansa, ale została zaprzepaszczone.

Tereny, które mogłyby stać się rekreacyjną oraz turystyczną perełką, a także wizytówką dzielnicy, ulegają degradacji. Pozostaną dalej koszmarnym, przemysłowym bałaganem. Stereotyp Białoleki jako sypialni Warszawy, z przemysłowymi rudarami na Żeraniu i śmierdzącą gospodarką odpadami nadal funkcjonuje i ma się dobrze, czego dowodem jest wypowiedź pani nacelnik BOŚ.

Na moje pytanie, dlaczego dała pozwolenie na działalność firmom zajmującym się utylizacją odpadów w rejonie projektowanych terenów rekreacyjnych i w bliskości obszaru objętego mianem NATURA 2000, Barbara Mandziak z Biura Ochrony Środowiska odpowiedziała, że pierwszy raz słyszy, iż na Żeraniu mają być jakieś tereny rekreacyjne. Swoją drogą, przed wydaniem pozwolenia na działalność mogącą być zagrożeniem dla środowiska, każdy urzędnik, a urzędnik Biura Ochrony Środowiska szczególnie, powinien zapoznać się z terenem, o którym decyduje.

Panią nacelnik BOŚ może nie interesować Białoleka, ani to, w jakich „okolicznościach przyrody” żyją jej mieszkańcy, ale powinno to obchodzić burmistrza Białoleki, od którego



mieszkańcy oczekują bardziej intensywnych działań. Zdecydowane działania były potrzebne już przed ulokowaniem nad Kanalem Żerańskim przedsiębiorstw zajmujących się prze-

twarzaniem odpadów, ale i teraz można jeszcze coś zrobić, nie dopuszczając do przedłużenia pozwolenia na działalność najbardziej uciążliwemu z nich.

JT

Dom Kultury ZACISZE
ul. Blokowa 1,
www.zacisze.waw.pl
tel. (22) 679 84 69, 743 87 10

27.02 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:

- Wehikuł sztuki czyli historia sztuki dla najmłodszych (6-10 lat). Temat: Symultaniizm, dynamika, ruch czyli o futuryzmie. Godz. 11.00-13.00. Opłata 40 zł.

- Mali Einsteinini – temat: Ach to powietrze!. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata 30 zł.

- Ceramika dla dzieci w ramach budżetu partycypacyjnego – obowiązują zapisy.

27.02 (sobota) godz. 16.00 - Benefis Jana Czerwińskiego – dyrygenta i kierownika zespołów wokalnych „Żurawie” i „Zacisańska Nuta” UTW DK Zacisze. Wstęp wolny.

28.02 (niedziela) godz. 17.00 - „FINTIKLUSZKI” – folkowe okruszki! Przedstawienie dla dzieci w wykonaniu Teatru MałeMi. Bilety w cenie 10 zł.

2.03 (środa) godz. 18.00-20.00 - Budżet Partycypacyjny 2017 spotkanie informacyjne połączone z prezentacją projektów.

4.03 (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury. Wstęp wolny.

5.03 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:

- Sutasz – kolczyki. Godz. 10.00-14.00. Opłata 70 zł.

- Wehikuł sztuki czyli historia sztuki dla najmłodszych (6-10 lat). Temat: Kleks, kreska, plama w obrazach Joana Miro. Godz. 11.00-13.00. Opłata 40 zł lub karnet 70 zł.

- Akwarelowe ABC. Warsztaty malowania farbami wodnymi. Godz. 10.00-13.00. Opłata 25 zł.

5.03 (sobota) godz. 16.00 - „8 Marca w Spódnicy” artystyczne spotkanie z okazji Dnia Kobiet organizowane przez Stowarzyszenie „Targówek w spódnicy”. Współorganizator: Dom Kultury „Zacisze”.

6.03 (niedziela) godz. 12.00 - DOUBLE KICK VOL II Turniej Breakdance o Puchar Burmistrza Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy. Regulamin na stronie www.zacisze.waw.pl. Dla publiczności wstęp wolny.

9.03 (środa) godz. 18.00 - Klub Męski czyli ciekawe tematy dla aktywnych mężczyzn i kobiet wszystkich pokoleń. „Wciąż Święto Kobiet i... miłości”. W programie: „Vivat Cosmos 2” fotografie Sławomira Rawskiego, debata na temat romansów w XXI wieku. Wstęp wolny.

12.03 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:

- Modelarstwo dla najmłodszych i trochę starszych. Godz. 10.00-13.00. Opłata 40 zł (w tym model).

- uTKANA sobota – warsztaty tkactwa artystycznego dla dorosłych. Godz. 9.30-13.30. Opłata 40 zł obejmuje materiały. Prowadzi Teresa Szczepańska.

- Mali Einsteinini - temat: W powietrzu czuć już wiosnę - eksperymenty z powietrzem. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata 30 zł lub karnet 75 zł.

- Ceramika dla dzieci w ramach budżetu partycypacyjnego – obowiązują zapisy.

13.03 (niedziela) godz. 17.00 - Adam Bębenista – wystawa fotografii. Wernisaż uświetni koncert jazzowy. Wystawa czynna do 31 kwietnia.

13.03 (niedziela) godz. 17.00 - Jazz Surprise – koncert w wykonaniu: MAGDALENA WASYLIK wokal, WOJCIECH PULCYN kontrabas, MACIEJ STRZELCZYK skrzypce, ANDRZEJ KANSKI gitara. Wstęp wolny.

15.03 (wtorek) - 39. Konkurs Recytatorski Warszawska Syrenka - eliminacje dzielnicowe dla uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów z dzielnicy Targówek.

16.03 (środa) - 39. Konkurs Recytatorski Warszawska Syrenka - eliminacje dzielnicowe dla uczniów szkół podstawowych oraz gimnazjów z dzielnicy Targówek.

18.03 (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury. Wstęp wolny.

19.03 (sobota) - „W poszukiwaniu wielkanocnego zajączka” warsztaty artystyczne związane z tradycją Świąt Wielkiej Nocy. W godzinach 10.00-15.00 w pracowniach DK Zacisze będzie można stworzyć niepowtarzalne przedmioty artystyczne, pisanki i kartki świąteczne. Obowiązują zapisy.

19.03 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:

- Mali Einsteinini – temat: Wielkanocne eksperymenty z jajem. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata 30 zł.

- Wehikuł sztuki czyli historia sztuki dla najmłodszych (6-10 lat). Temat: Edward Munch – głosy płynące z obrazu czyli trochę o „Krzyku”. Godz. 11.00-13.00. Opłata 40 zł.

- Ceramika dla dzieci w ramach budżetu partycypacyjnego – obowiązują zapisy.

19.03 (sobota) godz. 18.00 - Koncert pasyjny

- Julia Greke-Patej (mezzosopran), akompaniament Zbigniew Patej, - Chór „Mater Misericordia” z Parafii Narodzenia Pańskiego w Warszawie.

20.03 (niedziela) godz. 17.00 - „Dalmatyńczyki i 101 żartów” przedstawienie dla dzieci. Bilety w cenie 10 zł.

21.03 (poniedziałek) godz. 11.00 - Wielkanocne spotkanie studentów UTW DK Zacisze. „Alleluja, biją dzwony” koncert zespołów wokalnych „Zacisańska Nuta” i „Żurawie” UTW DK Zacisze.

23.03 (środa) godz. 12.00 - Wielkanocne spotkanie Koła Terenowego Sybiraków Warszawa Praga-Północ. „Alleluja, biją dzwony” koncert zespołów wokalnych „Zacisańska Nuta” i „Żurawie” UTW DK Zacisze.

Obrady na żywo

K.

Opieka lekarska na NFZ blisko domu!

Zapisy do Poradni POZ prowadzone są na bieżąco. Wybór przychodni POZ (lub zmiana z dotychczasowej) jest bardzo prosty. Wystarczy wypełnić deklarację wyboru, które są dostępne w recepcji. Przychodni lub na stronie www.medisystem.pl/kijowska i przynieść podpisane czytelnie imieniem i nazwiskiem lub zgłosić się do recepcji z dokumentem tożsamości w celu wypełnienia formularza. Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 22 518-91-60.

Dwa metry żyrafy!

jest jednak wciąż noworodkiem, którego trzeba karmić z butelki, od czasu do czasu masować mu brzusek, dbać o odpowiednią tempe-

Wagabunda z Targówka

Oprac. K.



Żyrafek powinien też zacząć już uczyć się jeść świeże listki. W tym celu warszawskie ZOO prosi o pomoc. Wystarczy, w miarę możliwości, naciąć wierzbowe lub leszczynowe gałązki, wsadzić je do wody, aby wypuścić listki i dostarczyć opiekunom Żyrafka lub zostawić u ochrony przy jednej z bram. Gałązki z listkami można przynieść codziennie, w godzinach 9-16.

PRAWO BRZEŹNI

Biografie niecodzienne

**Wystawa:
luty – maj 2016**

Grzegorz Fitelberg
i Halina Szmolkówna
Geber (rodzina)
Hartwig (rodzina)
ks. Ignacy Kłopotowski
Leonhardt (rodzina)
Majkert (rodzina)
Juliusz Nagórski
Zygmunt Szymon Nissenbaum
Agnieszka Osiecka
o. Grzegorz Peradze
Julian Różycy
Helena Rzeszetarska
Kazimierz Szpotalski
Sabina i Władysław Setyliowie
Jan Wedel
Tadeusz Wenda
Stefan Wiechecki „Wiech”

Muzeum Warszawskiej Pragi
Oddział Muzeum Warszawy
ul. Targowa 50/52
www.muzeumwarszawy.pl

MUZEUM
WARSZAWY

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068
ANGIELSKI, 609-631-186

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 zaprasza do specjalistów: krio-terapia, dermatoskopia, ginekolog, laryngolog, psychiatra

USŁUGI

AGD, telewizory - naprawa, 694-825-760

ALE szybka i elastyczna pożyczka do 25000 zł Tel. 668-681-916

ANTENY, telewizory - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

ELEKTRYKA, elektromechanika, oświetlenie, grzejnictwo elektryczne, instalacje. Solidnie i tanio. Tel. 22 756-52-43 i 698-916-118

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

NIEODPŁATNIE odbieram zużyty sprzęt AGD, złom, makulaturę. Sprzątanie piwnic, strychów. Wywóz mebli. Tel. 22 499-20-62

PRANIE dywanów wykładzin 605-726-258

STUDNIE - abisyńskie, głębinowe, hydraulika, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

DAM PRACĘ

OFERUJEMY pracę w serwisie sprzątającym w markiecie elektronicznym na terenie Marek, Okęcia oraz na ul. Górczewskiej. Kontakt pod nr tel. 601 156 466

DRZWI OKNA

- Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
- Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
- Okna PCV i AL
- Parapety wew. i zew.
- Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery

PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!

MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl
www.drzwiokna.waw.pl

Kto przygarnie Dadi

Dadi to uroczy senior, który na jesień swojego życia trafił do schroniska. Jest bardzo kontaktowy, delikatny i łagodny, cicho poszczekuje, żeby ktoś z mijających jego kłatkę zwrócił na niego uwagę. Piesek bardzo lubi spacerować, ładnie chodzi na smyczy co świadczy o tym, że miał kiedyś dom. Dadi nie potrzebuje zbyt wiele...ciepły kąt, miskę z jedzeniem i dotyk ukochanej osoby. On chce spędzić ostatnie lata otoczony miłością, daj mu szansę i umów się na spacer z wolontariuszem na pewno go pokochasz!

Dadiego polecają do adopcji wolontariuszki Justyna tel. 511 10 68 69 i Dorota tel. 505 409 763



Kto przygarnie Leo

Leo (Gryf) 1306/09 jest dużym i pięknym psem w średnim wieku. Jest bardzo przyjazny i wdzięczny. Uwielbia kontakt z człowiekiem. Leo jest bardzo łagodny w stosunku do ludzi i innych psów. Nadaje się zarówno do mieszkania w bloku jak i domu z ogrodem. Pies nie nadaje się do zamieszkania w budzie. Podczas zeszłorocznych upałów piesek przeżył wylew, ale na szczęście szybko odzyskuje dawną sprawność. Bardzo chętnie chodzi na spacer z wolontariuszami. Leo czeka na dom już sześć lat i bardzo potrzebuje kochającego domu. Będzie wiernym i oddanym przyjacielem.

Kontakt w sprawie adopcji: Justyna 511 106 869, Tomek 729 620 620, Wanda 696 428 111.



Filipiński uzdrowiciel GUILLERMO TAVARES

Absolwent Paramedycznego i Technicznego TRINIVILLE CENTRAL COLLEGE, INC. w Trinidad na Filipinach. Pochodzi z długowiecznej rodziny, w której dar uzdrawiania przechodzi z pokolenia na pokolenie, i mimo młodego wieku jest uznawany za jednego z najlepszych healerów na Filipinach.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też zależy wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek. Tak zwane bezkrwawe operacje, filipiński uzdrowiciel robi na ciele eterycznym. Pacjenci są zdumieni umiejętnością bezbłędnego dotarcia do źródła choroby oraz tym, że często, już po pierwszej wizycie u niego ustępują wieloletnie schorzenia.

GUILLERMO skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostaty, problemach hormonalnych

- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie
- chorobie Parkinsona, paraliżu
- problemach z krążeniem
- chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje w Warszawie na Zaciszu w dniach:

24, 25, 26, 27 i 29 lutego

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 marca

Zapisy i informacje w godz. 10-20 pod numerami tel.: (22) 679-22-47, 605 324 865, 605 177 007

Niekonwencjonalne Metody Leczenia „NATURA”

www.filipinskiuzdrowienia.pl



Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki

Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13

tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl

Pelen zakres usług

Problemy kalendarzowe

Proszę Szanownych Państwa, w polityce każdy entuzjazm jest wcześniej bardzo dokładnie uzgodniony.

Upadek komunizmu był uzgodniony pomiędzy Gorbaczowem, Reaganem i Karolem Wojtyłą, czyli prezydentem państwa Watykan. Ikonki typu Jaruzelski, Kiszczak, Wałęsa, Wachowski, Jankowski, Rydzyk, Mazowiecki to były tylko trybiki. Ok, dołączmy jeszcze Kaczyńskich ... to były i są trybiki drugiego czy czwartego planu w zależności od poziomu wykształcenia, szlachetności, normalności czy zeszmaczenia się, pazerności czy psychopatyczności z niezaspokojenia i kompleksów. Dla mnie Lech Wałęsa mógł sprzedać duszę nawet szatanowi, aliści kiedy był obrazkiem tzw. Solidarności z obrazkiem w kłapie, armia czerwona wycofała się bez cudu nad Wisłą, bo tak było wcześniej uzgodnione.

Nagle po 99 dniach uzgodniono, że ujawniamy zeszmaczenie podejrzanego Wałęsy. Ok., próbujcie, aliści błagam o najuczciwsze zeszmaczenie reszty ze 100.000 „TW” wraz ze zeszmaczonymi „pasterzami”.

Wróćmy do uczciwości faktów biologicznych, choć i tutaj nie obywa się bez zmian. Kiedyś mieliśmy zimą, przedwiosnie, wiosnę, lato i jesień. Różnice temperatur skrajnych pór roku dochodziły, oczywiście w szczytach, do 70 st. C. Zimowe mrozy we wsi Wiżajny przekraczały 30 st. C, a najgoręcej było w Pruszkowie ponad 40 st. C w 1921 roku. Ostatnie dziesięciolecie ciepła to okolice 38 stopni i

zacieranie się różnic ze strony zimy. Kalendarz gregoriański nie pokrywa się już z kalendarzem termicznym. Jako vet doradzam, aby patrzeć na termometr zaokienny. Implikacja tych obserwacji przekłada się na występowanie w naszym kraju egzotycznych chorób zakaźnych u zwierząt, a także u ludzi. Globalizacja, zanikanie granic poprzez handel i usługi, sprzyja zalewaniu nosicieli chorób po całym świecie. Od wielu

lat nasze pupile i my narażeni jesteśmy na zarażenie boreliozą, wirusowym zapaleniem opon mózgowych i rdzenia kręgowego, a także babeszjozą kleszcze, na egzotyczne komary, które roznoszą robaki płucne u psów i słońowacznę u ludzi. Ostatnio słyszymy coraz więcej o komarach przenoszących wirus zika. To tylko kwestia czasu, kiedy zaczną się mutacje na zwierzętach i po międzygatunkowych pasażach narosnie patogenność. Dlatego sugeruję, abyśmy na poważnie walczyli z insektami wokół nas. Media, reklamy i opcje polityczne nie zwalniają nas od zachowania własnego zdania i zdrowego rozsądku. dbania o siebie. Aliści szatanem każdego czasu jest brak wiedzy i wiara w nieprawdę.

Polskie Stowarzyszenie Choroby Huntingtona

1% OPP - KRS 0000126958
Amia: 20 1160 2202 0000 0000 7882 5845

Choroba Huntingtona to rzadka choroba genetyczna, która dotyczy całej rodziny.

Cele statutowe:

- propagowanie wiedzy w społeczeństwie o rzadkiej chorobie Huntingtona
- wsparcie medyczne, prawne oraz ekonomiczne
- organizowanie szkoleń, konferencji z udziałem specjalistów genetyki, psychiatrii, neurologii, psychologii
- współpraca z placówkami naukowymi i oświatowymi
- organizowanie turnusów rehabilitacyjnych
- tworzenie regionalnych grup wsparcia
- budowa Centrum Opiekuńczo-Rehabilitacyjnego
- udzielanie pomocy rzeczowej

doradztwo i wpłaty 1% z podatku pomagają realizować zadania Stowarzyszenia.

Polskie Stowarzyszenie Choroby Huntingtona
ul. Rykocielewicza 17 A, 02-267 Warszawa tel./fax. 022-846-41-51
e-mail: kontakt@huntington.pl

VII Piłkarski turniej im. podkom. Andrzeja Struja rozstrzygnięty!

Drużyna Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej z Bydgoszczy zwyciężyła w zakończonym trzydniowym VII Międzynarodowym Turnieju Służb Mundurowych w Piłce Nożnej Halowej im. podkom. Andrzeja Struja o Puchar Komendanta Głównego Policji. Rywalizowało 49 drużyn, w tym 11 zagranicznych i 5 drużyn kobiecych.

Turniej, pod honorowym patronatem prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego, był rozgrywany już po raz siódmy. Zawody odbywały się w Hali Widowiskowo - Sportowej „Arena Ursynów”, Hali Sportowej Dzielnicy Bielany oraz Hali Sportowej Dzielnicy Ośrodka Sportu i Rekreacji Dzielnicy Praga Północ. W zaciętej rywalizacji o puchar Komendanta Głównego Policji walczyło 49 piłkarskich drużyn, wystawionych przez służby mundurowe oraz 5 drużyn kobiecych.

Turniej rozgrywano nie tylko w ramach sportowej rywalizacji. Jego uczestnicy upamiętniają w ten sposób tragiczną śmierć podkom. Andrzeja Struja, który w czasie wolnym od służby podjął interwencję w stosunku do dwóch chuliganów demolujących przejeżdżający tramwaj.

Finałowy mecz rozegrał się pomiędzy drużyną Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej z Bydgoszczy a reprezentacją Bośni i Hercegowiny. W zaciętej rywalizacji ekipa z Bydgoszczy

Policji 1:0. Trzecie miejsce zajęła reprezentacja Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi.

Zwycięskim drużynom wręczono pamiątkowe puchary oraz medale. Rozgrywki po raz kolejny pokazały, że sportowa rywalizacja może odbywać się zgodnie z zasadami fair play, a tego rodzaju inicjatywy są wspaniałą okazją do integrowania środowisk różnych służb mundurowych. Turniej przyciągnął na trybuny szeroką publiczność.

Mat. KSP

nowa gazeta praska

Następna gazeta - 9 marca

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapiresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśatów i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks **22 618-00-80, 22 618-24-38**

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14 Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl



Ile razy trzeba odwołać burmistrza?

Ostatnie wydarzenia na Białoleścu są dobrym materiałem do analizy, jak w praktyce funkcjonuje urząd Warszawy z perspektywy dzielnic. Radni dzielnicy Białoleśca już od dłuższego czasu przemyślają się do odwołania burmistrza Piotra Jaworskiego. Powodów do tego jest aż nadto: niejasne wydatki urzędu, chaotyczna rozbudowa osiedli mieszkaniowych przy braku potrzebnej infrastruktury, fiasko budowy metra na Białoleścu, sprawa wycinki drzew w okolicach Kanalu Żerańskiego i wiele innych.

W końcu w dniu 10 lutego br. doszło do głosowania nad odwołaniem burmistrza ze sprawowanej funkcji. I stosunkiem głosów 13:0 udało się to zrobić. Odwołany

został więc cały zarząd, a w jego miejsce wybrano nowy w składzie: Jan Mackiewicz (burmistrz – bezpartyjny), Łukasz Oprawski (wiceburmistrz – PiS), Marcin Adamkiewicz (wiceburmistrz – bezpartyjny).

Nowy zarząd nie cieszył się długo wyborem, gdyż już w następnym tygodniu wiceprezydent Warszawy Jarosław Józwiak wstrzymał wykonanie uchwały rady dzielnicy Białoleśca, powołując się na wątpliwe interpretacje prawne. Nie miało przy tym znaczenia, że taka jest wola większości rady.

W tej sytuacji na sesji w dniu 19 lutego radni ponownie podjęli uchwały w sprawie odwołania zarządu i powołania nowego, w takim samym składzie jak poprzednio. Jak na to zareaguje teraz miasto? Można

przypuszczać, że tak samo, jak za poprzednim razem.

Takie mało poważne sytuacje, nie mające nic wspólnego z demokracją, są skutkiem połączenia obecnego ustroju Warszawy i niskiej kultury politycznej naszych „elit”. Dzielnice zgodnie z obowiązującym prawem mają mało do powiedzenia; cała władza jest w rękach władz miejskich, które mogą ignorować wolę mieszkańców i radnych dzielnic. I to wówczas mamy do czynienia z takimi kuriozalnymi przypadkami, jak dwukrotne odwoływanie burmistrza czy trzykrotne odwoływanie przewodniczącego rady i powoływanie nowego.



Potrzebujemy zmiany zarówno ustroju Warszawy, jak i kultury politycznej, zepsutej przez partie polityczne.

Piotr Basiński
radny Dzielnicy Białoleśca
Stowarzyszenie
„Inicjatywa Mieszkańców Warszawy”
Kolo „Inicjatywa Mieszkańców Białoleśki”

Spieszyć miasto

Kto zna Lublin i wspomni, że lubelski staromiejski deptak, obejmujący tamtejsze Krakowskie Przedmieście, jest dłuższy niż w Warszawie, nie będzie specjalnie zaskoczony, że właśnie w tym mieście powstał pierwszy dokument, ustalający standardy miejskich procedur planistycznych, inwestycyjnych i strategicznych dotyczące pieszych. Dokument zakończył właśnie etap konsultacji społecznych i, jak rozumiem, zostanie teraz zatwierdzony przez radę miasta.

„Lubelskie Standardy Pieszce” to kilkanaście stron wytycznych i zaleceń, takich jak postulat, by każda istniejąca lub projektowana ulica posiadała także ciąg pieszy, plus „Koncepcja podstawowej sieci pieszej”, zawierająca wyszczególnienie głównych tras i placów pieszych tworzących sieć w mieście, zasady kształtowania ciągów pieszych i ich otoczenia, opis strefy centrum i strefy śródmiejskiej jako obszarów priorytetowych dla ruchu pieszego oraz opis głównych węzłów przesiadkowych w mieście.

Autorzy klarownie definiują i realizują cel swojej pracy: nadanie priorytetu transportowi pieszemu w mieście oraz promocja kultury chodzenia. Twierdzą, że „transport pieszy jest wartością miasta i podstawowym sposobem poruszania się w mieście [...] a jakoś pozostałych sposobów poruszania się”. Wysoka ranga transportu pieszego przywraca miastu jego atrakcyjność, sposób funkcjonowania i atrakcyjny wygląd, zachęca do życia w nim oraz do prowadzenia działalności gospodarczej.

Konsekwencją tego jest wymóg, by miejska przestrzeń publiczna była projektowana z punktu widzenia pieszego, który jest gospodarzem miasta. W „Standardach” zapisano nawet, że każdemu miejscowemu planowi zagospodarowania przestrzennego,



a nawet indywidualnej decyzji o warunkach zabudowy, ma towarzyszyć symulacja widoku z poziomu wzroku pieszego, tak by można było ocenić zmianę otoczenia ciągów pieszych oraz wpływ na krajobraz odbierany przez pieszych użytkowników.

Co ciekawe, głównym konsultantem „Lubelskich Standardów Pieszych” jest Jan Jakiel, były prezes warszawskiego Stowarzyszenia Integracji Społecznej Komunikacji SISKOM, obecnie związany z również warszawskim Instytutem Obywatelskim, think-tankiem partii, do której należy prezydent Warszawy. Jan Jakiel nie znalazł w Warszawie zajęcia, gdyż według pani prezydent rolę pieszych w stolicy zajmują rowerzyści - w naszym mieście zamiast „Standardów pieszych” uchwalono jakiś czas temu „Standardy projektowe i wykonawcze dla systemu rowerowego”. Będę musiał sprawdzić, czy zapisano w nich też wymóg, by planom zagospodarowania i decyzjom o warunkach zabudowy towarzyszyły symulacje z poziomu wzroku rowerzysty...

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl
www.bialecki.net.pl

Krótką pamięć

W minionym tygodniu na sesji Rady Dzielnicy prasy radni podejmowali uchwałę dotyczącą zmian w załączniku budżetowym dla Pragi Północ na 2016 rok. Zmiany dotyczyły pomysłów na rozdysponowanie dodatkowych środków, które mają trafić do naszej dzielnicy z tytułu zbycia miejskiej działki na rogu ulic Wierzyńskiego i Markowskiej (obecnie funkcjonuje tam dziki parking). Wśród różnych propozycji, za realizacją których opowiedziała się większość radnych, jeden wzbudził szczególne kontrowersje. Chodzi o budowę za blisko 2 mln złotych boiska sportowego na działce pomiędzy ulicami Folwarczną, Siedlecką, Wołomińską i Łachowską (tzw. serek). Na pierwszy rzut oka pomysł fantastyczny, chodzi przecież o kolejne boisko, których w wielu częściach Pragi brakuje. Jednak gdy

spójrzy się na sprawę w szerszym kontekście, pojawiają się wątpliwości. Traf chciał, że dwa tygodnie wcześniej radni z komisji infrastruktury opowiedzieli się za stworzeniem na ww. działce skweru, który stanowiłby formę kompensacji za wycinkę parku na Michałowie. Pikanterii dodaje fakt, że w ubiegłym roku w sprawie stworzenia tam skweru pisał do władz miasta ówczesny burmistrz, Paweł Lisiecki. I taką zgodę dostał. Ktoś powie, że skwer skwerem, ale potrzebne są też boiska. I tutaj sytuacja wygląda zgoła inaczej – na Kawęczyńskiej 44 działa boisko DOSiR (mogą z niego korzystać okoliczne szkoły), kilkadziesiąt metrów dalej za kwotę rzędu prawie 0,9 mln złotych remontowany jest właśnie kompleks boisk Zespołu Szkół nr 40 na Objazdowej 3 (wystarczy zlikwidować brzydkie ogrodze-

nie i będą mogli z niego korzystać również okoliczni mieszkańcy), ponadto funkcjonuje boisko przy szkole muzycznej na Kawęczyńskiej. Budowa kolejnego, pochłaniającego 2 mln złotych, wydaje się zatem w tym miejscu zbędna (a potrzebna np. na Nowej Pradze lub Gołędzinowie). Tym bardziej, że zieleni w okolicy brakuje (zgodnie z zaleceniami Światowej Organizacji Zdrowia oraz dokumentami strategicznymi Warszawy, na jednego mieszkańca Szmulowizny powinno przypadać 10 m kw. zwartej zieleni) i działka na Folwarcznej jest jedyną, na której nowy skwer można założyć. Szkoda, że te argumenty oraz postulaty mieszkańców nie docierają do radnych i zarządu.

A może chodzi o coś innego? Na wspomnianą komisję infrastruktury przeciw lokalizacji skweru wypowiadał się jeden z radnych rządzącej koalicji, tłumacząc, że do budżetu partycypacyjnego zgłoszono projekt na budowę tam boiska (zapomniał wspomnieć o kontraprojekcie skweru właśnie). Nie



dodał, że autorem projektu boiska jest osoba, która kandydowała z list formacji radnego do rady dzielnicy w 2014 r. ...

Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie
Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

MAGIEL PRASUJĄCY
I NA ZIMNO
pranie bielizny, firan,
zaston, fartuchów, koszul
plac Hallera 9
tel. 22 618-96-52
zapraszamy pon.-pt. 9-18
wejście od podwórka

My tu rządzymy!

„O, nierządne królestwo i zginienia bliskie,
Gdzie ani prawa waży, ani sprawiedliwość
Ma miejsca (...) – ale wszystko złotem
kupić trzeba.”

Jan Kochanowski „Odprowa posłów greckich”.

Gdyby nasi radni zechcieli poświęcić tej lekturze czas tracony na bezwartościowe spory, rozgrywki, wytykanie błędów poprzednikom, obecne realia w naszej dzielnicy wyglądałyby zupełnie inaczej. Moim zdaniem ci, w których rękach spoczywa władza, powinni mieć na uwadze przede wszystkim dobro dzielnicy i jej mieszkańców, nie zaś upajać się własną „potęgą”, czy utrzymywać stanowiska za wszelką cenę.

Dobro dzielnicy i jej mieszkańców powinny być dla sprawującego władzę naczelnym, często nawet jedynym kryterium, a jedynym sędzią jest odpowiedzialność za podejmowane decyzje.

Nowe porządki

Domysły stały się faktem. Zbyt wnikliwa analiza Zespołu Kontrolnego Komisji Rewizyjnej i złożony protokół z kontroli ZGN, który odsłonił niewygodne tematy, stały się bezpośrednią przyczyną odwołania z członkostwa w komisji radnej niezależnej, Przewodniczącej zespołu i jednocześnie komisji rewizyjnej, bez podania merytorycznego uzasadnienia. Czyżby nowe standardy? Czy takie standardy (z praktyki Rady m.st. Warszawy) miał na myśli burmistrz Dzielnicy Praga Północ, zamierzając wprowadzać zmiany?

Protokół z kontroli wykazał, jakie zadania zostały wykonane należycie, a w

jakich popełniono błędy, niekonsekwencje czy zaniedbania. Jest materiałem, z którego należy wyciągnąć wnioski na przyszłość. Wskazuje, w jakich obszarach należy przeprowadzić działania naprawcze. Tym bardziej, iż na tej jednostce (ZGN) spoczywa odpowiedzialność za realizację zadań Zintegrowanego Programu Rewitalizacji m.st. Warszawy w zakresie naszej dzielnicy. Praga Północ została bowiem objęta rewitalizacją jako obszar priorytetowy - kryzysowy. Obszar ten stanowi 58,6% powierzchni całej dzielnicy. To właśnie tu znajdują się budynki komunalne w bardzo złym stanie technicznym, brakuje w nich podstawowych udogodnień: ciepłej wody czy centralnego ogrzewania; to właśnie tu odnotowuje się brak poczucia bezpieczeństwa, to właśnie tu brakuje atrakcyjnych miejsc w przestrzeni publicznej i zagospodarowania przestrzennego, to właśnie tu jest duże nasilenie problemów społecznych. Czy ZGN podoła odpowiedzialności, skoro m.in. w ubiegłym roku nie podłączono 27 budynków komunalnych do miejskiej sieci c.o., tak jak to było w planach?

Czyżby radni koalicji rządzącej na Pradze Północ zapomnieli, że miarą dojrzałości i mądrości człowieka jest umiejętność wzięcia odpowiedzialności za swoje postępowanie, a zarządzanie wymaga myślenia w dwóch czasach jednocześnie - zarówno w teraźniejszości, jak i przyszłości? Teraz jest czas działania. Jeśli istnieje jakakolwiek szansa na pomoc w działaniach, należy ją wykorzystać, bez względu na



przynależność polityczną. Czy nowa władza nie powinna świecić przykładem i działając zgodnie z literą prawa, pozostawić po sobie jak największą spuściznę?

Jeżeli obecna koalicja nie weźmie odpowiedzialności za podejmowane decyzje, jeśli nadal będzie uprawiać strategię szukania winnych na zewnątrz i zamykania problemów pod dywan, to straci na tym dzielnica i jej mieszkańcy, a pieniądze i czas przeznaczony na rozwój dzielnicy zostaną roztrwonione. Jak twierdził Wiliam Szekspir: „Najlepszych ludzi uformowało naprawianie własnych błędów”.

Naivnością jest myślenie, że w dobie internetu i powszechnego dostępu do informacji wyborcy nie dowiedzą się o prowadzonych działaniach. Podczas ostatniej sesji Rady Dzielnicy wprowadzono system głosowania elektronicznego H.E.R. Mijemy nadzieję, iż wkrótce prężnie będą mogli oglądać obrady rady online w internecie.

Malgorzata Markowska
radna niezależna
w Dzielnicy Praga Północ
malgorzata.h.markowska@gmail.com

PiS daje... i zabiera

Wbrew pozorom felieton ten nie będzie poświęcony mitycznym 500 złotym, które wg PO miały otrzymać wszystkie dzieci, a wg PiS środki te są na drugie i kolejne. W sprawie odbędą się zapewne jeszcze długie debaty, bowiem wyjaśnić należy czy na drugie dziecko środki należą się od poczęcia czy od urodzenia, co z rodzinami rozwiedzionymi, patchworkowymi itp. Program ma swoje dobre strony - potrzebujący dostaną pieniądze; ma też strony złe - nie wszyscy potrzebujący dostaną pieniądze, a dostaną je także ci, którzy bez nich mogliby się spokojnie obejść. Być może, gdyby program przemyślano rozsądnie, najbardziej potrzebujący mogliby otrzymać więcej. Poświęć ten felieton sprawom praskim. Spadła bowiem na praski samorząd manna w postaci dodatkowych środków w wysokości 12,5 miliona złotych (można by tym obdzielić ponad 2000 dzieciaków przez cały rok) ze sprzedaży jednej z działek przy ul. Wierzyńskiego, no i zarząd pogubił się ze szczęścia. Szybko i w całkowitej tajemnicy nie tylko przed radnymi opozycji, ale i swoimi własnymi podzielono te pieniądze i na cztery godziny przed sesją zaprezentowano na komisji budżetu trzy uchwały budżetowe. Komisja ta była jedną z najdłuższych w tej kadencji, trwała ponad 2,5 godziny i dokonała wnikliwej i bolesnej dla zarządu wivisekcji przedstawionych propozycji. Kilka z nich było bardzo zasadnych, jak

modernizację terenów wewnątrzosiedlowych przy Skoczylasa 9, Jagiellońskiej 50-54 czy Namysłowskiej 5a i 7. Mieszkańcy walczyli o nie od dłuższego czasu. Kilka poprawnych, wynikających z analizy stanu technicznego obiektów samorządowych, jak remont dachu na SP 127 przy Kowieńskiej czy wynikających z potrzeb demograficznych, jak budowa przedszkola w obszarze Portu Praskiego przy ul. Wrzesińskiej. Kontrowersji nie budziło zwiększenie środków na bieżące wydatki, by pokryć niedobory w oświacie, gospodarce komunalnej czy jednostce, która po siedemnastu latach ponownie w imieniu dzielnicy będzie zarządzała Bazarom Różycyckiego. Wiele natomiast urodziło się chyba zbyt pochopnie. Bo czy jest sens za 1,5 miliona złotych zadawać widowie przy muszli w Parku Praskim, modernizować elewację gimnazjum przy Sierakowskiego za 900 000 zł (szkola była podana termomodernizacji i nową elewację od 1996 roku ma). Na Pradze jest jeszcze 7 innych obiektów oświatowych, które na termomodernizację czekają. Wątpliwości natury prawnej budzi też pomysł lokowania boiska piłkarskiego za 1,8 mln złotych na serku Folwarczna, Łachowska, Siedlecka, Wołomińska, który może kolidować z przebiegiem Trasy Tysiąclecia i pomysłem stworzenia placu miejskiego z nasadzeniem drzew w tym obszarze. Wszystkich swoich projektów zarząd bronił z determinacją



godną lepszej sprawy. W niczym nie ustąpiono o krok. Radni PiS i PWS z pochylonymi głowami naciskali przyciski podczas głosowań (mamy bowiem nowy system głosowania elektronicznego, który ujawnia, kto z radnych personalnie głosował, w jakiej sprawie). Usunięcie z komisji rewizyjnej radnej Małgorzaty Markowskiej, która jej przewodniczyła (radna Markowska niedawno opuściła klub PWS) było kolejnym złym przykładem praktyk władzy praskich. Szykuje się także usunięcie radnego SLD Mariusza Borowskiego z przewodnictwa komisji bezpieczeństwa, prawa i samorządu. Miejsce radnej Markowskiej zajęła radna Edyta Sosnowska z PiS, na miejsce Mariusza Borowskiego też znajdzie się chętny(a). PiS daje i zabiera.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl



TWÓJ RABAT NA ZAKUPY

OKAZJE NA STAŁE!
KARTA STAŁEGO KLIENTA

www.galeria-wilenska.pl